

Pozdrawiamy delegacje studentów z całego świata uczestniczące w III Światowym Kongresie w Warszawie!

Sesja Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA, 26. 8. Agencja TASS podaje: W wielkim pałacu kremlowskim w Moskwie rozpoczęła się 25 bm. sesja Rady Najwyższej RFSRR.

Gorącymi oklaskami powitali deputowani i liczni goście — G. M. Malenkowa, W. M. Molotowa, N. S. Chruszczowa, K. J. Woroszyłowa, N. A. Bulganina, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikołajowa, N. Z. Saburowa, M. G. Pierwuchina, M. A. Susłowa, P. K. Ponomarenko, P. N. Pospelowa, N. N. Szatalina.

Sesję zabrał przewodniczący Rady Najwyższej RFSRR L. Solowiew.

Po zatwierdzeniu sprawozdania komisji mandatowej uczestnicy sesji uchwalili porządek dzienny, obejmujący referat o budżecie państwowym Federacji Rosyjskiej na

rok 1953 i o wykonaniu budżetu państwowego w roku budżetowym 1951-1952 oraz zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej RFSRR.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 205 (2835) ROK IX

ŁÓDŹ, CZWARTEK 27 SIERPNI 1953 ROKU

CENA 15 GŁ.

NOWY ETAP w walce o pokojowe i demokratyczne Niemcy

Dzieci polskie z Francji i Belgii wyjechały z kraju

Po przeszło 5-tygodniowym pobycie na czasach w kraju blisko tysiąc dzieci, wychodźców polskich z Francji i Belgii, opuściło flagowym statkiem polskim „Batory” Gdynię Miłych gości zegnali młodzież oraz tysiączne rzesze mieszkańców trójmiasta.

Z frontu walki o plan

Nie ma mowy o właściwej, racjonalnej gospodarce w jakimkolwiek zakładzie produkcyjnym, jeżeli plany nie są tam wykonywane rytmicznie, to znaczy z dnia na dzień i z dekadą na dekadę.

Często jeszcze spotykamy załamanie produkcji w pierwszych dniach miesiąca, a następnie odrabianie zaległości, szturmowocześnie pod koniec miesiąca.

Gdy przełączamy liczbę dotychczas wykonania planów za ostatnie trzy miesiące w przemysłach wieloletnich stwierdzamy, że większość zakładów pracuje coraz rytmiczniej. Jest to najlepszy dowód na skuteczność systematycznych usprawnień organizacyjnych, podnoszenia się poziomu przedsiębiorstw. Jednak poprawa sytuacji na tym odcinku nie wystarcza. Jeszcze we wszystkich przedsiębiorstwach i zakładach, a jeszcze daleko niedostateczna w wykonaniach.

A przecież wykonalność odgrywa w procesie produkcji bardzo ważną rolę. Często dąży się do jakości, a z niej to bezpośrednio wynika przebieg produkcji i jej efektywność. W tym celu należy dążyć do poprawy jakości planów, a nie do ich nadmiernej ilości.

ry wyrównywane są dopiero w ostatnich dniach każdego miesiąca, co, rzecz ujmując, musi się niekorzystnie odbijać na zaopatrzeniu rynku.

Nad sprawą tą nie wolno przechodzić nadmiernie do porządku dziennego. Mogą w przyszłości bawiliśmy pracować rytmicznie i tak, jak przed laty. O tym, że leży to w ich naturze, świadczą liczne przykłady. Wykonawcy ZPB im. Stalina i ZPB im. Marchewskiego, które od początku bm. realizują przypisaną im zadania, a w tym czasie w innych przedsiębiorstwach plany nie są wykonywane.

Zwrócić szczególną uwagę na to, aby rytmicznie pracować wykonalnie, by znikła stamtąd wszelka szturmowocześnie, to jedno z ważniejszych zadań, stojących przed kierownictwami technicznymi i kierownikami zakładów w przyszłości. W tym celu należy dążyć do poprawy jakości planów, a nie do ich nadmiernej ilości.

Prasa światowa o wynikach rokowań między rządem ZSRR a delegacją rządową NRD

MOSKWA, 26. 8. Agencja TASS podaje przegląd prasy światowej poświęcony wynikom rokowań między rządem radzieckim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz przemówieniu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa z 22 sierpnia br. Agencja podkreśla, że wiele organów prasowych ocenia polityczne i ekonomiczne decyzje, powzięte w wyniku rokowań moskiewskich, jako niezwykle doniosłe posunięcia, zmierzające do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Wyniki rokowań radziecko-niemieckich zostały przyjęte z ogromnym entuzjazmem przez naród niemiecki. Wiekosz gazet niemieckich zamieszcza w pełnym brzmieniu wszystkie materiały dotyczące rokowań oraz obszernie informowały o oddziaływaniu dokumentów, jakie wywołały w opinii publicznej.

„Neues Deutschland” w artykule wstępnym pod tytułem „O Niemcy pokój, pracy i demokracji” wskazuje na ogromne znaczenie dla sprawy pokoju i jedności Niemiec rokowań między rządem radzieckim a delegacją rządową NRD. „W historii Niemiec — pisze dziennik — nie było jeszcze takiego przykładu, aby delegacja po rokowaniach z granicą wstąpiła z takimi sukcesami dla całego narodu niemieckiego, jakie osiągnęła delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W toku rokowań, które przebiegały w atmosferze przyjaźni, serdeczności i wzajemnego zrozumienia, osiągnięto całkowite porozumienie w sprawie decydujących zagadnień, dotyczących całego Niemiec. Są to takie żywotne dla naszego narodu zagadnienia, jak zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócenie jedności narodowej naszej ojczyzny.”

„W 8 lat po zakończeniu wojny hitlerowskiej — podkreśla dalej dziennik — Niemcy wciąż jeszcze nie mają traktatu pokojowego. Główna odpowiedzialność ponosi za to Adenauer, albowiem obawia się on pokoju i porozumienia bardziej niż diabeł święconej wody. Wierzy on, że pokój i porozumienie oznaczają koniec jego wojennej polityki i jego antynarodowego reżimu.”

Zachodnio-brytyjski „Morning Post” zamieszcza wiadomość, w której podkreśla, że z dniem 1 stycznia 1954 r. Związek Radziecki oraz Polska rezygnują z pobierania reparacji od NRD, jak również z adopcji przekazywania NRD przedsiębiorstwa radzieckich towarzyszów akcyjnych wartości 2,7 miliarda marek i o zmniejszeniu wydatków okupacyjnych. Dziennik wskazuje, że Związek Radziecki dostarczył dodatkowo NRD towarów na sumę 590 milionów rubli i udzielił kredytu w wysokości 485 milionów rubli.

Dziennik cytuje oświadczenie rządu polskiego, stwierdzające, iż „podzieli on w pełni przekonanie rządu ZSRR, że powzięte decyzje w istotny sposób pomogą narodowi niemieckiemu nie tylko w umocnieniu jego gospodarki, lecz również w stworzeniu niezbędnych warunków dla odbudowy jego jedności i powstania zjednoczonego, pokojowego i demokratycznego państwa” (Dalszy ciąg na str. 2)

Rząd francuski cofa się pod naciskiem mas pracujących

Zgodnie z decyzją organów kierowniczych związków zawodowych CGT (Powszechna Konfederacja Pracy), kolejarze, pracownicy pocztowi oraz obsługi metra i autobusów — wrócili do pracy.

W odezwie wydanej przez paryski jednolity komitet pocztowców, w skład którego wchodzi przedstawiciel wszystkich organizacji zawodowych, czytamy m. in.: „Mimo zdrady przywódców PO i Chrześcijańskich Związków Zawodowych pracownicy pocztowi kontynuowali swą wspaniałą walkę. Rząd zmuszony był przywrócić pracę na stałe pracowników kontraktowych, wypłacić załóżki na poczet przyszłej podwyżki oraz premii z końcem roku.

Pocztowcy walczą dalej o to, aby te obietnice zostały spełnione oraz by rząd uwzględnił inne żądania wysunięte w czasie strajku. To, czego dziś nie mogliśmy uzyskać z winy zdrajców, to jutro wywalczymy dzięki zjednoczonej akcji.”



Wychowywać młodzież w duchu naukowego światopoglądu i socjalistycznej moralności — to zaszczytne zadanie nauczycielstwa

Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi I woj. łódzkiej konferencje sierpniowe nauczycieli. W trzydniowych konferencjach, będących roboczym przygotowaniem do rozpoczynającego się z dniem 1 września nowego roku szkolnego, uczestniczą nauczyciele szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego, przedszkoli oraz domów dziecka.

DZIELNICA ŁÓDŹ — ŚRÓDMIEŚCIE

Ponad 750 nauczycieli wzięło udział w konferencji Dzielnicy Łódź — Śródmieście. Na konferencję przybyli m. in.: tow. Siewierski, sekretarz KŁ PZPR i tow. Kuroczko, prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, poseł na Sejm. Obradom przewodniczył wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Bugajski.

Ocenę pracy szkół Dzielnicy Łódź — Śródmieście w ubiegłym roku szkolnym oraz wytyczne na rok nadchodzący, referował tow. Gniołek, kierownik Oddziału Oświaty Prez. DRN — Śródmieście. W wygłoszonym referacie

Saara, kierownik szkoły nr 120 Izidor Wichan, kierownik Oddziału Oświaty.

Antoni Kuca, wójt szkoły podstawowej specjalnej nr 88 odznaczony został brązowym krzyżem zasługi.

DZIELNICA WIDZEW

Wczoraj, w pierwszym dniu obrad, na konferencję nauczycieli Dzielnicy Widzew przybył: zastępca kierownika Wydziału Oświaty KŁ PZPR — tow. Kornacki oraz sekretarz KD Widzew — tow. Beta.

Referat o kształtowaniu naukowego światopoglądu w pracy nauczyciela oraz zadań na rok 1953-54 wygłosił Wacław Malecki — kierownik Oddziału Oświaty DRN. W referacie omówiono zagadnienia wychowania szkolnego w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR.

W dyskusji zabrał głos sekretarz KŁ PZPR tow. Siewierski.

Konferencję sierpniową nauczycieli Dzielnicy Łódź — Śródmieście podsumował tow. Kuroczko, prezes ZG ZZNP.

ODZNACZENIE PRZODUJĄCYCH PRACOWNIKÓW OŚWIATOWYCH M. ŁÓDZI

Wczoraj na konferencji nauczycieli Dzielnicy Łódź — Śródmieście wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, tow. Bugajski, dokonał odznaczenia przodujących pracowników oświatowych naszego miasta. Odznaczeni zostali:

Mieczysław Woźniakowski, dyr. III Szkoły TPD — złotym krzyżem zasługi.

Srebrnymi krzyżami zasługi: — Czesław Kłopotowski, kierownik Referatu Wczasów Dziecięcych i Młodzieżowych Prez. RN m. Łodzi, Stanisław Mazur, nauczycielka szkoły podstawowej nr 67, Jadwiga Pietrasik, kierowniczka Szkoły TPD nr 3, Maria Chudzik, nauczycielka szkoły nr 130, Ludwika Moos, nauczycielka szkoły nr 138, Władysław

Na zakończenie pierwszego dnia obrad wręczono kolektywowi pracowników 12 Przedsiębiorstwa IPD dyplom uznania Zarządu Głównego ZZNP oraz nagrodę pieniężną za wydatną pracę pedagogiczną i społeczną.

ZGIERZ

Konferencję nauczycieli w Zgierzu otworzył sekretarz Prezydium MRN w Zgierzu, tow. Roman Górecki. W prezydium konferencji zasiadali: sekretarz KW PZPR — tow. Miskiewicz, i sekretarz KM PZPR — tow. Stanisław Oleczak, przedstawicielka Ministerstwa Oświaty — ob. Złotomierska, poseł na Sejm — Anna Szadkowska i 10 przodujących nauczycieli oraz



Prezydium konferencji Dzielnicy Śródmieście.

Łódź — M. Sz.

(Dalszy ciąg na str. 2)

O pokój i przyjaźń

Dziś w bohaterskiej stolicy naszego narodu — Warszawie rozpoczyna obrady międzynarodowy parlament młodzieży studenckiej — III Światowy Kongres Studentów. Pokój i przyjaźń — oto hasła, które przysięgali będą delegatami wszystkich krajów biorącym udział w pracach Kongresu.

Spotykają się tu studenci Związku Radzieckiego i Polski, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii, Czechosłowacji i Bułgarii — krajów, w których nauka jest prawem każdego człowieka — ze studentami Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych — państw, w których młodzież łączy w sobie walkę o dostęp do wiedzy. Wszystkich ich jednakowo łączy szlachetna idea zacieśnienia braterstwa młodzieży świata w walce o wspólne cele, o szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia.

Młody Francuz opowie tu, jak studenci kraju Raymond Dren i Andre Martina walczą z faszyzmem systemu nauczania w swej ojczyźnie, o prawo młodzieży do nauki i pracy w wyuczonym zawodzie.

Młody Hindus opowie o ciężkim życiu studentów hinduskich, którzy, aby zapewnić sobie środki utrzymania, ciągną rękę na ulicach miast Indii.

Jakże niepodobne do ich koszmarnych opowiadań będą słowa Rosjanina i Polaka, Węgry i Czech. Setki domów akademickich i stołówek, ambulatoriów i zakładów naukowych, przemysł techniczny, oświatowy, który przysięgali oni studentom krajów kapitalistycznych i zależnych.

Kongres będzie jeszcze cementował jedność studentów młodzieży świata w dążeniu do zapewnienia każdemu młodym człowiekowi prawa do szczęśliwej młodzieży, umocni siłę studentów francuskich i włoskich w walce z imperialistyczną polityką swych rządów, napelni wiarą w zwycięstwo studentów Stanów Zjednoczonych, walczących ze społeczną i rasową dyskryminacją, ukáže studentom całego świata, iż walczą o pokój — walczą jednocześnie o poprawę warunków bytu swego i swych najbliższych, o lepsze warunki nauki.

Są na Kongresie również przedstawiciele Łodzi — miasta skazanego przez kapitalizm na kulturalną pustynię i awansowanego do rangi jednego z wielkich ośrodków kultury przez władze mas pracujących, których dziesięciu wyższych uczelni i 14 tysięcy studentów. Ich słowa wyrażać będą uczucia wszystkich ludzi pracy naszego miasta, którym droga jest sprawa międzynarodowego braterstwa młodzieży w walce o pokój i szczęście człowieka. Przez ich usta robotnicza Łódź przekazuje uczestnikom Kongresu życzenia obojczych krajów.

Niech krzepną i zwyciężają szlachetne idee pokoju i przyjaźni — idee przysięgające III Światowemu Kongresowi Studentów w Warszawie.

DEKLARACJA Izby Ludowej NRD

BERLIN, 26. 8. Jak donosi agencja ADN, Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwaliła w środę deklarację, w której m. in. czytamy:

Wyniki rokowań moskiewskich świadczą ponownie, iż rząd ZSRR kontynuuje niezłomnie swą wielką politykę pokojową oraz swą politykę wobec Niemiec, opartą na zaufaniu do pokojowych i demokratycznych sił w Niemczech. Te same zasady radzieckiej polityki zagranicznej znalazły również wyraz w udzieleniu wspólnym pomocy gospodarczej narodowi NRD. Dzięki temu osiągnięta zostanie dalsza, poważna poprawa stopnia życia ludności. Każdy Niemiec widzi ponownie, że polityka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z innymi państwami światowego obozu pokoju polityka porozumienia i dążenia do jak najbardziej przyjaznych stosunków z sąsiadami Niemiec i z wszystkimi narodami świata na gruncie równouprawnienia i wzajemności, polityka pokojowej budownictwa i dalszej poprawy sytuacji gospodarczej ludności, prowadzona przez rząd NRD, służy całemu narodowi niemieckiemu. Polityka Adenauera natomiast jest kontynuacją polityki Hitlera, która grozi wtrąceniem Niemiec w otchłań wojny, straszliwej katastrofy. Niemcy zachodnie stoją przeto obecnie przed za-

deniem obalenia Adenauera w wyborach 6 września, zwyciężenia jego polityki i osiągnięcia ogólnoniemieckiego porozumienia we wszystkich sprawach, dotyczących przywrócenia jedności Niemiec na pokojowej i demokratycznej podstawie.

Nawiązując do propozycji przekazanej parlamentowi bońskiemu 19 września 1952 roku przez swą delegację, Izba Ludowa NRD wyraża gotowość utworzenia wspólnie z parlamentem Zachodnio-Niemieckiej Republiki Federalnej tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego, który powinien natychmiast przystąpić do przygotowania wolnych wyborów ogólnoniemieckich.

Ta tylko droga może uchronić nasz naród, który tak wiele błędów przeszedł przez morze krwi i łez przed nowymi, straszliwymi błędami i doprowadzić go do szczęśliwej przyszłości. Wzywamy przeto wszystkich Niemców na wschodzie i zachodzie do wyłączenia wszystkich sił, by nasz ciężko doświadczony naród wkroczył wreszcie na drogę wiodącą do zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec i do traktatu pokojowego.

Spotkania delegatów na Festiwal z młodzieżą Łodzi

W dniu wczorajszym rozpoczęły się na terenie naszego miasta spotkania delegatów z młodzieżą pracującą w łódzkich zakładach przemysłowych.

Plan okupacji Francji przez dywizje zachodnio-niemieckie

PARYŻ, 26. 8.

Dziennik „Liberation” donosi, że w czasie pobytu delegacji wojskowej Niemiec zachodnich w Stanach Zjednoczonych w lipcu br. dyskutowano o planie okupacji Francji przez dywizje zachodnio-niemieckie. W dyskusji nad tym planem brał udział minister obrony USA, Wilson, generałowie, Guenther, Collins, Ridgway, Guenther, admirałowie Fechteler, Redford i inni. Plan opracowany został przez amerykańskich ekspertów wojskowych, dowódców bloku atlantyckiego i dowódców amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich.

„Liberation” pisze, że „szczegółowe zainteresowanie budzi część tego planu, dotycząca rozmieszczenia dywizji niemieckich. Przewiduje ona, że 6 niemieckich dywizji — na 12 przewidzianych — rozlokowane będą na zachód od obecnej granicy republiki federalnej: jedna w Belgii, jedna w Holandii i we Francji. Dywizje te mają stacjonować głównie w pobliżu takich wielkich ośrodków przemysłowych, jak Paryż, Lille, Bruksela i inne.”

Dziennik podaje, że wspomniany plan został zaaprobowany przez wyższe organa polityczne USA i wejdzie w życie natychmiast po ratyfikowaniu układu paryskiego przez parlamenty krajów Europy zachodniej.

„Liberation” podkreśla, że tego rodzaju plan obliczony jest z jednej strony na to, aby pozbawić formację „armii europejskiej” ich charakteru narodowego, z drugiej zaś — aby wykorzystać obce wojska w wypadku „zamieszek wewnętrznych, albo w wypadku pogwałcenia przez ten czy inny kraj przyjętych zobowiązań atlantyckich, względnie europejskich.”

Prasa światowa o wynikach rokowań między rządem ZSRR a delegacją rządową NRD

(Dokończenie ze str. 1)

państwa niemieckiego, w czym naród polski jest żywotnie zainteresowany.”

Pokołowa polityka Związku Radzieckiego w kwestii niemieckiej — podkreśla agencja TASS — opierała się z góry na sprzyjającej pokojowemu rozwiązaniu problemu niemieckiego „Rude Prawo” w artykule wstępnym pt. „Związek Radziecki — najlepszym przyjacielem całego narodu niemieckiego” pisze:

„Wyniki rokowań w Moskwie, które przebiegały w atmosferze serdecznego zrozumienia wzajemnego, są historycznym wydarzeniem. Udzielając wszechstronnej pomocy Niemieckiej Republice Demokratycznej, Związek Radziecki umacnia ośrodek militarnych pokój sił w całym Niemczech.”

„Humanita” przypominając kłopoty odwoławców zachodnio-niemieckich z Adenauerem na czele, pisze: „W tych warunkach rząd radziecki postępuje tak jak powinien by postępować rząd francuski, gdyby choć nieco troszczył się o interesy naszego kraju. Podporządkowanie naszego kraju blokowi atlantyckiemu, zbrojenie podziurza Niemiec, potęgowanie niebezpieczeństwa, że może zastrumfować drugi punkt alternatywy na krótką przez Malenkowa. Układy z Bonn i Paryż doprowadzą do tego, że Francuzi zostaną wciągnięci do wy-

ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO

Po zakończeniu i zmiany młodzi robotnicy i robotnice udali się do zakładowej świetlicy, aby poznać się z przebiegiem Festiwalu i posłuchać sprawozdania o niezapomnianych wydarzeniach bukareszteńskich dni.

Na trybunę wstępuje ZMP-owiec, Czesław Pietrzak. Zebrał wspomina, jak to dwa miesiące temu, w tej samej sali, wybierali go swym delegatem. Ciekawe, co też im teraz opowie?

Czesław Pietrzak jest bardzo wzruszony. Chciałby opowiedzieć swym towarzyszom pracy jak najdokładniej o wydarzeniach tych niezwykłych dwóch tygodni. Snują się wspomnienia o wspaniałym momencie otwarcia Festiwalu, o gorących oświadczeniach, jakie zgotowano młodzieży radzieckiej, koreańskiej, vietnamskiej, o serdecznym przyjęciu, jakiego doznała polska delegacja. Pietrzak opowiada o spotkaniach z młodzieżą francuską, z hiszpańską, włoską, angielską, o walce postępowej młodzieży krajów kapitalistycznych o swe prawa. Najeżony z obecnym spogląda na zamieszany na ścianie świetlicy fotomontaż, mówiący o walce robotników polskich z wyzyskaczami.

Dla naszej młodzieży czasy te są bardzo odległe. Życie jej płynie w szczęściu i radości. Delegaci z państw zachodnich dokładnie wypytali młodzież polską — w jakich warunkach żyją młodzi robotnicy i studenci u nas. Przysiękali, że nasze osiągnięcia zachęcają ich do jeszcze wytrwalszej walki.

Wśród zebranych wzrasta zainteresowanie. Padają pytania: Jak popisywali się nasi sportowcy i członkowie zespołów artystycznych, jakie obiekty przemysłowe zwiedziliśmy, jak delegacja Stanów Zjednoczonych przyjęła wiadomość o zawarciu rozejmu w Korei, jak młodzież z Niemiec zachodnich zapatrzyła się na sprawę zjednoczenia swojej ojczyzny? Czesław Pietrzak odpowiada. A kiedy już wycałował się pytaniami, mówi:

— W Bukareszcie nauczyłem się rumuńskiego tańca — „berenicy”. Jak będziecie chcieli, to niedługo wszyscy go będziemy tańczyć.

Młodzież rozczołowała się z masówki pełna zadowolenia. — Dobrego wybiłaliśmy delegata — stwierdzają wszyscy.

ZPD IM. GŁAŻEWSKIEGO
Sala zapelniona ludźmi. Jest tu nie tylko młodzież, są dzieci i starsi, kobiety i mężczyźni. Hasło wypisane na transparentie: „Witamy delegację powracającą z Bukaresztu” wyjaśnia cel zgromadzenia.

Wesołe, uśmiechnięte twarze zwracają się w stronę stołu przedniego, skąd dochodzą słowa tow. Stefana Ryńskiego, przewodniczącego Zarządu Fabrycznego ZMP.

— Drodzy koleżdy! — mówi tow. Ryński. — Słuchaliśmy reportażu o IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Prawy krzyżowej, o której marzy Adenauer, i na odwrót, przyjęcie propozycji ZSRR może zapoczątkować nową erę pokój.”

Dziennik chiński „Gunzen-tai” w artykule redakcyjnym pt. „Ważne posunięcia sprzyjające pokojowemu rozwiązaniu problemu niemieckiego” stwierdza, że rokowania moskiewskie mają niezwykle doniosłe znaczenie dla pokoju w Europie oraz dla dalszego rozwoju przyjaźni między narodem niemieckim i radzieckim.

Prasa burżuazyjna, a zwłaszcza prasa kół rządzących w Niemczech zachodnich, usiłuje zataić przed szerokimi kołami opinii publicznej wyniki rokowań. Usiłuje ona wypaczyć ich rzeczywisty sens i pomniejszyć ich ogromne znaczenie dla rozwiązania problemu niemieckiego na pokojowej, demokratycznej podstawie oraz dla sprawy pokoju w Europie i na całym świecie. Reakcyjna prasa krajów bloku atlantyckiego, próbując na próżno wprowadzić w błąd opinię publiczną, stara się przedstawić sprawę w ten sposób, że decyzje powzięte w wyniku rokowań moskiewskich podkopywane są jedynie względami propagandowymi i mają w szczególności wpłynąć na wynik wyborów w Niemczech zachodnich.

Jednakże prasa burżuazyjna nie może ukryć słabości po-

reszcie nadawanych przez radio, czytaliśmy o Festiwalu w prasie. Dla usłyszenia wrzekań z Festiwalu od naczelnego świadka, od delegata, który reprezentował w Bukareszcie młodzież naszego zakładu — Apolinarego Bończaka.

Głos zabiera znajomy wszystkim w zakładach nie tylko jako delegat, ale i jako przodownik pracy — Bończak. Na sali wybuchają oklaski.

— Dni spędzone w Bukareszcie — mówi Bończak — na IV Festiwalu, pozostaną dla mnie najpiękniejszym wspomnieniem. Nigdy nie zapomnę tego, z jaką serdecznością witali nas rumuńscy podczas podróży, z jaką gościnnością przyjęli nas w Bukareszcie. Wśród witających polską delegację widziałem ludzi starszych, którzy płakali ze wzruszenia i radości.

— Pewnego dnia byłem w jednym z teatrów w Bukareszcie na występach zespołu artystycznych młodzieży vietnamskiej. Siedząc blisko delegacji młodzieży francuskiej stwierdziłem, że to właśnie ona nagradzała młodych artystów vietnamskich najgłośniejszymi oklaskami i okrzykami, dając tym wyraz, że młody Francuz czuje się bratem Vietnamczyka, gdyż wiąże go wspólne cele: walka o pokój, walka z imperialistami francuskimi, prowadzącymi brudną wojnę w Vietnamie.

Ludność Maroka protestuje przeciwko samowoli kolonizatorów francuskich

PARYŻ, 26. 8.

Wydarzenia w Maroku związane z detronizacją sultana i powołaniem nowego sultana Ben Arrafa oraz represjami kolonizatorów francuskich wobec działaczy narodowych wywołują w dalszym ciągu niepokój prasy francuskiej. Doniesienia prasy świadczą o szerokiej fali protestu przeciwko terrorowi i represjom — tak w samym Maroku, jak w Tunezji i innych krajach arabskich.

Według doniesień prasy, w Casablance trwają rozruchy, wywołane protestami przeciwko bezprawnym poczynaniom francuskiej administracji kolonialnej. Władze francuskie uciekają się do represji. W Maroku dokonywane są aresztowania wśród członków partii „Istiklal”, nieustannie odbywają się rozprawy sądowe. Jak podaje agencja „France Presse”, w Meknes aresztowano 120 członków miejscowej organizacji „Istiklal”. Masowych aresztowań dokonano również w innych miastach. Wiele aresztowanych stanęło przed sądem w Rabacie i Casablance. Ostatnio sąd w Rabacie skazał na kilkuletnie kary więzienia 17 osób.

Jednocześnie władze francuskie obwieściły o przygotowaniu do przeprowadzenia „reform” w Maroku. Dziennik „Humanite” stwierdza, że chodzi o te same reformy, których zatwierdzenia odmówił b. sultan Mar A. Sidi Mohammed. „Reformy” te przewidują utworzenie tzw. „rządu marokańskiego”, w skład którego mają wejść w połowie urzędnicy francuscy i w połowie urzędnicy marokańscy oddani administracji kolonialnej. W takim samym trybie mają być powoływane władze samorządowe.

Obecna sytuacja w Maroku układowała się na niekorzystny dla francuskiej administracji. Stany Zjednoczone popierały w tym celu wywarci silniejszej presji na Francję.

Równocześnie przed kilkoma dniami przedstawiciel Departamentu Stanu jawnie potępił Francję za jej poczynania w Maroku.

Dziennik stwierdza, że rząd USA, wyzyskując dążenia narodowe krajów arabskich, dąży do tego, aby czynnie poprzeć narodowo-wyzwoleńczą walkę tych krajów.

„Wall Street Journal” musi jednocześnie przyznać, że polityka Stanów Zjednoczonych zmierza do pogłębienia rozbiłki Niemiec. Dziennik oświadcza:

„Kremł postępuje chytro, uderzając w jedno z niezwykle słabych miejsc w naszej polityce niemieckiej. Jasne jest, że polityka nasza oparta jest na idei utrzymania podzielenych Niemiec. Wszystko, co uczyniliśmy lub czego zamierzamy dokonać, opiera się na tej przesłance.”

Prasa burżuazyjna zmuszona jest stwierdzić, że osiągnięte w Moskwie porozumienie nie cieszy się aprobatą szerokiego warstwy narodu niemieckiego oraz postępowej opinii publicznej innych krajów. Nie może ona negować, że porozumienie to sprzyja rozwiązaniu problemu niemieckiego.

Problem koreański winna rozwiązać konferencja okrągłego stołu

Oświadczenie ministra Nam Ira

PEKIN, 26. 8.

Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir złożył oświadczenie w sprawie konferencji politycznej dla rozwiązania problemu koreańskiego.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — stwierdza m. in. w swym oświadczeniu minister Nam Ir — śledzi uważnie przebieg obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ i w związku z deklaracją ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-Lai'a z 24 sierpnia br. upoważnił mnie do złożenia następującego oświadczenia:

Rozejm w Korei powinien stać się pierwszym krokiem na drodze pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i pokojowego zjednoczenia Korei, co przyczyni się do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej — rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-

Demokratycznej jest o tym głęboko przekonany. Konferencja polityczna powinna odegrać poważną rolę w osiągnięciu tych celów i przez to samo stać się przykładem pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych w drodze rokowań. Dlatego też konferencja ta powinna być konferencją okrągłego stołu, na której obradowaliby wspólnie sygnatariusze układu rozejmowego oraz przedstawiciele innych krajów zainteresowanych. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej jest zdania, że za przyjęcie należałoby uważać te uchwały konferencji, co do których byłoby zgodni sygnatariusze układu rozejmowego.

Na porządku obrad konferencji politycznej powinny być umieszczone sprawy wymienione w art. 60 układu rozejmowego, a więc przede wszystkim sprawy wycofania z Korei wszystkich wojsk obcych, w tym wojsk Narodów Zjednoczonych i oddziałów chińskich ochotników ludowych oraz sprawy uregulowania problemu koreańskiego w drodze pokojowej, następnie omówienie innych problemów.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej uważa, że propozycja dotycząca uczestników konferencji politycznej, wysunięta 18 sierpnia br. w Komisie Politycznym Zgromadzenia Ogólnego NZ, p. z. przewodniczącego delegacji radzieckiej, wiceministra A. Wyszynskiego, jest zgodna z przedstawionym wyżej stanowiskiem rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, i rząd KRLD całkowicie popiera tę propozycję.

Jeśli chodzi o tryb podejmowania uchwał przez konferencję polityczną, o jej porządek obrad i skład uczestników, to stanowisko rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej jest całkowicie zbliżone do stanowisk rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu KRLD popiera w całej pełni oświadczenie ministra Czu En-Lai'a z 24 sierpnia br.

Rząd mój — stwierdza w zakończeniu minister Nam Ir — uważa, że Zgromadzenie Ogólne NZ postąpiło niesłusznie, odmawiając zaproszenia przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej do udziału w obradach nad problemem Korei.

400 jeńców strony amerykańskiej nie chce opuścić Korei północnej

PEKIN, 26. 8.

Jak donosi z Kaesongu Agencja Nowych Chin, około 400 jeńców strony przeciwnej oświadczyło, że nie zamierza wrócić do ojczyzny, chociaż strona koreańska-chińska stara się ich przekonać, aby nie odmawiali powrotu.

Strona koreańska — chińska zawiadomiła o tym fakcie dowództwo wojsk ONZ na ostatnim posiedzeniu wojkowej komisji repatriacyjnej.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że strona koreańska-chińska zawsze oponowała i opowiada nadal przeciwko przymusowemu zatrzymaniu jeńców i nigdy nie przeprowadzała wśród nich tzw. „selekcji”. Jednakże, gdy strona koreańska-chińska zawiadomiła jeńców znajdujących się pod jej kontrolą o porozumieniu osiągniętym przez obie strony

w sprawie kompetencji komisji repatriacyjnej państw neutralnych, pewna ilość jeńców Narodów Zjednoczonych oświadczyła, że nie zamierza skorzystać z praw do repatriacji.

Strona koreańska — chińska dołożyła wielu starań, aby przekonać jeńców, że powinni wrócić do ojczyzny, lecz mimo to około 400 spośród nich odmawia powrotu.

W toku samej repatriacji niektórzy spośród jeńców, którzy dotychczas nie odmawiali powrotu, oświadczyli, że nie zamierzają wrócić.

Na posiedzeniu wojkowej komisji repatriacyjnej strona koreańska — chińska podkreśliła, że ponieważ repatriacja nie jest jeszcze zakończona, i ponieważ strona ludowa namawia jeńców do powrotu, liczba jeńców strony przeciwnej, którzy nie chcą być repatriowani, może ulec zmianie.

W przeddzień Kongresu

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

Od najwcześniejszych godzin rannych Warszawa tętni wesołym gwarem młodzieży.

Ten gwar młodzieńczy głośno rozlewa się po wszystkich ulicach Warszawy, po każdym peronie Dworca Głównego. Widać chłopców w strojach sportowych, dziewczęta w białych fartuszkach pielęgniarek. Wielu nosi zielony ZMP-owski strój organizacyjny. Młodzież stolicy już od trzech dni nieustraszenie maszeruje na dworzec, aby witać swych drogiego gości z zagranicy.

Delegatów i obserwatorów na Kongres wita serdecznie nie tylko młodzież, witają ich wszyscy mieszkańcy Warszawy.

Miasto skąpane w gorących promieniach sierpniowego słońca przybrało odświętny wygląd. Ulice zdobią flagi narodowe, czerwone i niebieskie szturmówki, kongresowe emblematy i ogromne hasła powitalne, wykonane nie tylko w języku polskim, ale i francuskim, angielskim, niemieckim, a nawet chińskim. Pokaznych rozmiarów napisy z życzeniami owocnych obrad zdobią frontony budynków zarówno tych, na których widnieją jeszcze wyrywy po hitlerowskich pociskach, jak i tych nowowytbudowanych, na które spoglądając wyczuwa się niedawny dotyk pracowitych rąk warszawskiego murarza.

Kongres odbędzie się w gmachu Akademii Wychowania Fizycznego na Bielance.

Przygotowania do rozpoczęcia Kongresu są niemal „zapięte na ostatni guzik”.

Nie dziwnego. Studenci polscy rozpoczęli przedkongresowe prace przygotowawcze niemal przed trzema miesiącami. Ofiarowali w tych pracach wyróżnili się studenci Politechniki Warszawskiej i Akademii Sztuk Plastycznych, którzy pod artystycznym kierownictwem dziekana Akademii Sztuk Plastycznych prof. Czesława Knothe w gorącym okresie wiosennej sesji egzaminacyjnej przygotowywali projekty dekoracji sali i siedziby Kongresu. Zwalazca niektóre fragmenty tej dekoracji wywołują podziw zagranicznych delegatów.

Imponujące udekorowanie sale kongresowej. Pod adresem projektodawcy tej dekoracji, studentki V roku se-nografii Ak. Szt. Plast. — Ewy Malczewskiej padają słowa uznania z ust oglądających sale kongresową studentów Argentyny, Meksyku, Ekwadoru i Kuby.

Dekoracja tej sali jest naprawdę godna podziwu. Nad przędy, na te ogromnych, zasłaniających jedną ścianę niebieskich szturmówek zawieszono potężny, o trzy półmetrowe średnicy znaczek kongresowy. Po obu stronach znaczka umieszczono w pięciu językach napis: III Światowy Kongres Studentów, kongresem przyjaźni i współpracy. Obok widnieją piękne flagi Międzynarodowego Związku Studentów.

Boczne ściany sali kongresowej zakrywają sztandary 100 państw, których studenci wezmą udział w Kongresie. Nad sztandarami 50-metrowe transparenty głoszą: „Niech żyje przyjaźń studentów i młodzieży wszystkich krajów w imię szczęśliwej przyszłości”. Hasło to jest odzwierciedleniem atmosfery, jaka panuje wśród delegatów.

Wystarczy spojrzeć na spacerującą po dziedzińcu młodzież, aby zobaczyć, że co chwila zawierana jest nowa znajomość, że ci, którzy przed chwilą nie znali się jeszcze, serdecznie ściskają sobie dłonie, rozpoczynają rozmowy.

Oto w pobliżu przepięknej fontanny stoi trzech studentów. Jeden z nich jest Anglikiem. Prawie cały dzień chodził z nieodłączną fajką w ustach. Nie wymuje jej nawet podczas rozmowy i wymiany autografów, której dokonał przed chwilą z dwoma francuskimi studentami. Opodal serdecznie rozmawiają studenci NRD i Niemiec zachodnich. Prowadzą się pod ręce, spacerują Chińczycy i Koreańscy, Holendrzy i studenci Ameryki Łacińskiej.

Wszystkich łączy szlachetna idea przyjaźni.

BARBARA WRZEŚNKA.

Konferencje sierpniowe nauczycieli

(Dokończenie ze str. 1)

przedstawiciele zakładów pracy i organizacji masowych. Dzieci robotniczego Karolewa dziękowały swym nauczycielom i wychowawcom za opiekę oraz życzyły im jak najbardziej owocnych obrad.

Po referacie wywiałła się ożywiona dyskusja, w której nauczyciele dzielili się swymi doświadczeniami w pracy szkolnej. M. in. o osiągnięciach X Szkoły TPD w walce o jak najlepsze wyniki nauczania mówiła tow. Zofia Del. O pracy podstawowej organizacji partyjnej na terenie szkoły mówiła tow. Maria Podgórczyk z VI Szkoły TPD.

Po dyskusji odbyło się wręczenie nagród i dyplomów za szlachetnym pracownikom oświatowym Dywizji Łódź — Polesie.

była z wiązkami kwiatów delegacja młodzieży szkolnej. Dzieci robotniczego Karolewa dziękowały swym nauczycielom i wychowawcom za opiekę oraz życzyły im jak najbardziej owocnych obrad.

Po referacie wywiałła się ożywiona dyskusja, w której nauczyciele dzielili się swymi doświadczeniami w pracy szkolnej. M. in. o osiągnięciach X Szkoły TPD w walce o jak najlepsze wyniki nauczania mówiła tow. Zofia Del. O pracy podstawowej organizacji partyjnej na terenie szkoły mówiła tow. Maria Podgórczyk z VI Szkoły TPD.

Po dyskusji odbyło się wręczenie nagród i dyplomów za szlachetnym pracownikom oświatowym Dywizji Łódź — Polesie.

W czasie obrad konferencji Helena Blaszczyk, Maria Kozdrowicz i Mieczysław Kornacki otrzymali dyplomy uznania za dobre wyniki w pracy wychowawczej. Poza tym 40 przyznanych nauczycielom otrzymało nagrody pieniężne.

WIELUŃ

Ożywiona dyskusja toczyła się wokół zagadnień wychowania młodzieży na konferencji nauczycieli w Wieluniu. Stwierdzono, że za wychowanie młodzieży całkowita odpowiedzialność ponosi nauczycielstwo.

Piotr Pawełek — kierownik szkoły w gromadzie Strojce, gminy Praszka, zwrócił uwagę na konieczność większego niż dotychczas zainteresowania się wychowaniem fizycznym i sportem, stwierdzając, że sport wyrabia hart u młodzieży, czyniąc ją zdolniejszą do nauki i pracy.

Owocynie zebrani powitali wystąpienie Heleny Postół, delegatki na Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, która opowiadała o swych wrażeniach z Festiwalu.

Uczestnicy konferencji nauczycieli w Wieluniu wysłali depesze do Prezesa Rady Ministrów — tow. B. Bieruta, zapewniając w niej, że nie będą szczędzić wysiłków, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki w wychowywaniu młodzieży.

Uczestnicy III Światowego Kongresu Studentów! Życzymy Wam gorąco pomyślnych obrad!

Kongres pokoju i przyjaźni

W dniach od 27 bm. do 3 września stolica naszego kraju — Warszawa — gościć będzie w swych murach ponad 1.100 przedstawicieli organizacji studenckich ze wszystkich prawie krajów świata.

W Warszawie — mieście bohaterów, w mieście stanowiącym symbol naszego pokojowego budownictwa, na III Światowym Kongresie Studentów radzić będą przedstawiciele studiujującej młodzieży o różnych zaprzęgniach ideologicznych i wierzchnich religijnych, młodzieży, dla której jednakowo ważna i jednakowo wspólna jest walka o utrzymanie pokoju, o polepszenie warunków życia studentów w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, walka o wiedzę w służbie człowiekowi.

Walka narodów w obronie pokoju ogarnia z coraz większą siłą każdy zakątek kuli ziemskiej. W szeregach bojowników o pokój znajdują się również rzesze studentów całego świata, którym przewodzią organizacje studenckie skupione w Międzynarodowym Związku Studentów.

Młodzież studencka w krajach kapitalistycznych z niepokojącą dołębnością siłą przystępuje do walki o uzyskanie niezbędnych warunków życia i nauki, przeciw fałszywej systemu nauczania, systemu gloryfikującego antyhumanistyczne, wsteczne i pseudonaukowe poglądy i idee.

Postępowy demokratyczny ruch studencki w krajach kapitalistycznych i zależnych występuje przeciw dyskryminacji społecznej i rasowej stosowanej na uczelniach Stanów Zjednoczonych i w krajach Ameryki Łacińskiej, przeciw próbom przeniesienia tej dyskryminacji do krajów Europy zachodniej.

Walcząc z dyskryminacją i wstecznością o poprawę warunków nauczania, studenci krajów kapitalistycznych przeciwstawiają się jednocześnie zdecydowanie polityce, zbrojeń prowadzonej przez rządy burżuazyjne, która stanowi jedną z głównych przeszkód poprawy życia młodzieży studiujującej w tych krajach.

Jak stwierdził Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Studentów, np. około 50 tys. studentów włoskich zmuszonych zostało do porzucenia studiów w wyniku podnoszenia opłat uniwersyteckich, z których rząd włoski czerpie między innymi fundusze na zbrojenia.

W Anglii zredukowanie o 3 proc. wydatków przeznaczonych na cele wojskowe, pozwoliłoby znacznie polepszyć warunki nauczania wszystkich studentów angielskich.

We Francji, Włoszech, Anglii i Niemczech studenci biorą masowy udział w akcji protestacyjnej przeciwko re-militaryzacji Niemiec zachodnich. Młodzież studiujująca w krajach kapitalistycznych coraz energiczniej występuje przeciwko użytkowaniu laboratoriów wyższych uczelni do badań nad bronią napalmową i bakteriologiczną.

Coraz szersze kręgi zatracza walka studentów francuskich. Młodzież studiujująca Francji pozbawiona jest całkowicie stypendiów, domów akademickich i stołówek. Fundusze, które mogłyby zostać wykorzystane na ten cel, rząd francuski przeznacza na prowadzenie imperialistycznej wojny w Vietnamie, która kosztuje Francję miesięcznie około 2 miliardy franków.

W świetle tych faktów całkowicie zrozumiałą staje się wola walki studentów krajów kapitalistycznych przeciw polityce kapitalistycznych rządów.

Jakże inaczej przedstawia się życie młodzieży studiujującej w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Na III Światowym Kongresie Studentów delegaci Związku Radzieckiego i krajów budujących socjalizm, w tej liczbie i polscy studenci, mówić będą o wspaniałym rozkwicie nauki i myśli naukowej — badawczej w swych krajach.

W 1952 r. uczniowie polskie opuścili tytuł absolwentów, ilu ich dawało szkolnictwo wyższe w Polsce przed wojną, w 1952 roku, wyższe uczelnie techniczne ukończyła liczba inżynierów zbliżona do trzech czwartych wszystkich inżynierów pracujących w przemyśle w roku 1947. Przykłady te świadczą o głębokiej trosce naszego państwa ludowego o przygotowanie wysoko kwalifikowanej kadry inżynierskiej socjalistycznej dla rozwijającej się z każdym dniem gospodarki i kultury narodowej.

Studenci naszego kraju, to w przeważającej mierze synowie i córki robotników i pracujących chłopów, dzieci gospodarzy naszej ludowej ojczyzny, które sami stają się jej gospodarzami.

Łódź — miasto robotnicze, którego młodzież za rządów burżuazji miała przed sobą tylko perspektywę bezrobocia, stanowi obecnie wielki ośrodek akademicki z liczbą około 14 tysięcy studentów, skupionych w 10-tu wyższych uczelniach.

Wielka ilość stypendiów, piękne domy akademickie, specjalne stołówki, świetlice, czytelnie, biblioteki, ambulatoria lekarskie, wczesne sportowe i lecznicze — oto wyraz troski partii i rządu o zapewnienie jak najlepszych warunków rozwoju naszej młodzieży.

Studenci Łodzi od dawna już przygotowywali się do właściwego powitania III Światowego Kongresu Studentów. Na terenie wszystkich wyższych uczelni odbyły się dziesiątki zebrań poświęconych życiu studentów za granicą. Wielu studentów łódzkich napisało listy do studiującej młodzieży Związku Radzieckiego i innych krajów. Bogaty wkład dała młodzież akademicka Łodzi w przygotowanie podarków dla delegatów przybywających na Kongres. Najlepiej przygotowania do Kongresu uwarunkowały w uzyskaniu przez studentów naszego miasta o wiele lepszych wyników egzaminacyjnych aniżeli w latach ubiegłych.

Pragniemy, aby III Światowy Kongres Studentów stał się jeszcze jednym wspaniałym wyrazem trwałej jednolitości i solidarności w walce przeciwko wojnie, krzywdzie i uciskowi, o pokój, sprawiedliwość i szczęście życia młodzieży.

ZDZIŚKAW WACHOWSKI
wiceprzewodniczący ZŁ ZMP



Radosne jest nasze życie

Rok 1953 upływa pod znakiem wzmożonej walki młodzieży całego świata o pokój, prawo do pracy, nauki i odpoczynku. Młodzież pracująca i studiujująca, niezależnie od swych zaprzęgniach politycznych, wyznania i koloru skóry, coraz bardziej zespala swe szeregi w imię pokoju i przyjaźni, we wspólnej walce przeciw podpalaczom świata, wyznawcom dolara, fabrykantom broni masowej zagłady.

Doniosłym etapem w tej walce była Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży, której obrady toczyły się w Wiedniu. Uczestnicy tej Konferencji uchwalili rezolucję, domagającą się od rządów państw kapitalistycznych sprawiedliwych plac dla młodych robotników, nadziału ziemi rządowej dla młodych chłopów, poprawy warunków dla studiujującej młodzieży oraz pełnego równouprawnienia dziewcząt.

Studenci francuscy lub holenderscy, którzy w czasie wakacji rozpaczliwie szukają pracy zarobkowej, zobaczą jak nasi studenci wypoczywają w okresie letnim w najpiękniejszych ośrodkach wczasowych lub odbywają potrzebne im do studiów praktyki wakacyjne w zakładach przemysłowych.

Wszystkie te przykłady, kontrastowo odbijając od sytuacji studentów w krajach kapitalistycznych, dobitnie będą świadczyć o wyższości naszego ludowego-demokratycznego ustroju.

Studenci naszego miasta w pełni doceniają wagę III Światowego Kongresu. Dowodzą tego intensywne przygotowania, jakie jeszcze na długo przed zakończeniem roku akademickiego trwały na wyższych uczelniach w Łodzi.

Pierwszym etapem tych przygotowań był kwietniowy festiwal studenckich zespołów świetlicowych i majowa spartakiada AZS.

Najważniejszym naszym zadaniem przedkongresowym było pomyślenie zakończenia letniej sesji egzaminacyjnej oraz właściwa organizacja przerw w nauczaniu w akcji zżiwno — omiotowej, na którą wyjechało z naszych uczelni około 2.100 studentów.

Z imprez organizowanych na cześć Kongresu przez Zrzeszenie Studentów Polskich należy wymienić jeszcze środowiskowy konkurs gazetek ściennej o tematyce kongresowej, odczyty z udziałem członków Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, tow. tow. Turbańskiego i Kępy, przygotowanie podarków dla przyjaciół z zagranicy oraz masowe pisanie listów do studentów państw kapitalistycznych, krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Przed zakończeniem roku akademickiego na uczelniach Łodzi odbyły się uroczyste zebrania, na których dokonano wyboru delegatów i obserwatorów na Kongres.

Stani naszych przygotowań do Kongresu gwarantuje, że będziemy mogli pokazać studentom ze wszystkich zakątków świata, jak radośnie i twórczo żyje młodzież w naszej Ojczyźnie.

STEFAN OLSZOWSKI
przewodniczący KO ZSP w Łodzi

Tym zagadnieniem poświęcono również III Światowy Kongres w Bukareszcie. Niezapomnianą manifestacją przyjaźni i braterstwa młodzieży w jej walce o pokój był IV Światowy Festiwal.

Obecnie młodzież całego świata stoi przed nowym, wielkim wydarzeniem — Światowym Kongresem Studentów, który odbędzie się w naszej stolicy — Warszawie.

Kongres odbędzie się pod hasłami walki o pokój, demokratyczne nauczanie oraz pod hasłem walki o zaniechanie wykorzystywania nauki dla celów wojennych.

Jednym z węzłowych zagadnień, którym zajmą się również uczestnicy III Światowego Kongresu Studentów, będzie sprawa poprawy w krajach kapitalistycznych. Studenci finscy w Helsinkach mieszkają w pieczarach, przypominających siedziby ludzkie z okresu dzikości. Opłata za łóżko w takiej pieczarze równa się kosztom trzydziestoletniego utrzymania. Burżuazyjny rząd fiński nie czyni jednak nic, aby polepszyć warunki bytowe studentów przez budowę domów akademickich.

Sytuację materialną studentów w państwach kapitalistycznych charakteryzuje również niedawna wypowiedź austriackiego ministra oświaty, który oświadczył, że należy się cieszyć ze spadku liczby studentów, ponieważ po ukończeniu uczelni i tak nie mają oni możliwości uzyskania pracy.

Jakże odmiennie przedstawia się życie młodzieży studiujującej w Polsce. W czasie trwania Kongresu pokażemy studentom z państw kapitalistycznych ogromny rozkwit nauki i szkolnictwa w naszej Ojczyźnie. Opowiemy im choćby o naszym mieście — Łodzi, gdzie za kapitalizmu nie było ani jednej wyższej uczelni, a obecnie jest ich 10. W tych zaś dziesięciu uczelniach uczy się około 14 tysięcy młodzieży, z czego 65 proc. pobiera stypendia, a 4 tysiące mieszka w domach akademickich. Powiemy im również, że przed wojną jeden student przypadał na 800 mieszkańców, a obecnie jeden student przypada na 200 mieszkańców. Studenci państw kapitalistycznych

ferencja w Obronie Praw Młodzieży, której obrady toczyły się w Wiedniu. Uczestnicy tej Konferencji uchwalili rezolucję, domagającą się od rządów państw kapitalistycznych sprawiedliwych plac dla młodych robotników, nadziału ziemi rządowej dla młodych chłopów, poprawy warunków dla studiujującej młodzieży oraz pełnego równouprawnienia dziewcząt.

Studenci francuscy lub holenderscy, którzy w czasie wakacji rozpaczliwie szukają pracy zarobkowej, zobaczą jak nasi studenci wypoczywają w okresie letnim w najpiękniejszych ośrodkach wczasowych lub odbywają potrzebne im do studiów praktyki wakacyjne w zakładach przemysłowych.

Wszystkie te przykłady, kontrastowo odbijając od sytuacji studentów w krajach kapitalistycznych, dobitnie będą świadczyć o wyższości naszego ludowego-demokratycznego ustroju.

Studenci naszego miasta w pełni doceniają wagę III Światowego Kongresu. Dowodzą tego intensywne przygotowania, jakie jeszcze na długo przed zakończeniem roku akademickiego trwały na wyższych uczelniach w Łodzi.

Pierwszym etapem tych przygotowań był kwietniowy festiwal studenckich zespołów świetlicowych i majowa spartakiada AZS.

Najważniejszym naszym zadaniem przedkongresowym było pomyślenie zakończenia letniej sesji egzaminacyjnej oraz właściwa organizacja przerw w nauczaniu w akcji zżiwno — omiotowej, na którą wyjechało z naszych uczelni około 2.100 studentów.

Z imprez organizowanych na cześć Kongresu przez Zrzeszenie Studentów Polskich należy wymienić jeszcze środowiskowy konkurs gazetek ściennej o tematyce kongresowej, odczyty z udziałem członków Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, tow. tow. Turbańskiego i Kępy, przygotowanie podarków dla przyjaciół z zagranicy oraz masowe pisanie listów do studentów państw kapitalistycznych, krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Przed zakończeniem roku akademickiego na uczelniach Łodzi odbyły się uroczyste zebrania, na których dokonano wyboru delegatów i obserwatorów na Kongres.

Stani naszych przygotowań do Kongresu gwarantuje, że będziemy mogli pokazać studentom ze wszystkich zakątków świata, jak radośnie i twórczo żyje młodzież w naszej Ojczyźnie.

STEFAN OLSZOWSKI
przewodniczący KO ZSP w Łodzi



Skończyliśmy raz na zawsze z kłesłą alfabetyzmu. W Polsce każde dziecko w wieku szkolnym uczy się. Mamy dziś dwa razy więcej wyższych uczelni i trzy razy więcej studentów na tych uczelniach niż przed wojną. Nie ma dziś w Polsce wsi, z której by ktoś nie uczył się na wyższej uczelni lub nie zdobył wyższych kwalifikacji w przemyśle czy w rolnictwie, w szkolnictwie czy w wojsku.

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego)



Szeroki dostęp do gabinetów bibliotecznych zapewnia młodzieży Polska Ludowa.

Przyjaźń serdeczna

Czesiek Kopka wytrzeszczył oczy. Młody, skośnooki chłopak powiedział najwyraźniej: „Dzień dobry”. A potem zapytał o kierownika Domów Akademickich. I wszystko ładną, czystą polszczyzną.

— Dzień dobry, towarzyszu. A to się nabraliśmy. Myślałem, że wy — Koreańczyk!

Czaj Chan Ok przyjrzał się, czarne jak węgle oczy i zaczął tłumaczyć miękko, aksami tym głosem. Nie zaszła żadna pomyłka. Czaj Chan Ok naprawdę dobrze mówi po polsku. Jest mu bardzo przyjemnie, że Polak tak chwali jego polską wymowę.

Czesiek Kopka zapalił się. Rozpletała go ciekawość. Jakże to — rad by przecież dowiedzieć się czegoś o tym młodym chłopcu, o chłopcu z dalekiego kraju — z dalekiej Korei, gdzie paliła się straszliwa wojna. Poszedł razem pod rękę. Zaczęli rozmawiać o swoich, o bliskich. A potem usiedli na szerokiej, kamiennych schodach wielkiego bloku, gdzie mieszkają setki studentów z całej Polski.

Wtorek w styczniu 1951 roku — opowiada Czaj Chan Ok. — Nad moją ojczyznę paliły się łuny straszliwej wojny. Z południa parły na północ bandy amerykańskich i lissmanowskich gangsterów. Skończył właśnie gimnazjum w Kil Dzin Kun. Chciałem iść na front, aby bronić kraju. Ale otrzymałem inny rozkaz.

— Daleko, daleko, o dwanaście dni drogi koleją, o pięć dni drogi samolotem — leży kraj, który nazywa się Polska — mówił do kilku ochotników pułkownik Czaj Chan Ok. — Rząd tego dalekiego, bratniego kraju, Jego robotnicy zapraszają kilkunastu koreańskich chłopców do siebie. Pragną, abyście mogli się uczyć. Korea potrzebuje przecież inżynierów, lekarzy, budowniczych. Korea zwycięży, więc trzeba będzie odbudować to, co zniszczy wojna, trzeba będzie odnować i budować. Musicie jechać.

I tak oto znaleźliśmy się w Warszawie — mówi Czaj Chan Ok. —

Przyjeżdżając serdecznie, och, jak serdecznie, to trudno wypowiedzieć. Profesorowie, koledzy — studenci uczyli nas pięknego polskiego języka, pomagali ile w ludzkiej mocy.

Po roku zdałem już na Politechnikę. Wybrałem sobie piękny zawód — inżynierie sanitarna. To znaczy — będę budował w mojej ojczyźnie wodociągi, kanalizację. A teraz jestem na praktyce wakacyjnej w Łodzi. Pracuję w Zjednoczeniu Instalacji Przemysłowych. Razem z robotnikami łódzkimi zakładam urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe w fabryce przy ulicy Kopernika. Byłem już na budowie rurociągu Łódź—Pila. Teraz w moim rodzinnym kraju, kiedy przestali wybuchać bomby — rozpocznie się taka sama jak u was robota.

Czaj Chan Ok rozmawia dalej z Czesiek Kopka, synem chłopca z powiatu łaskiego. Czesiek opowiada mu o swoim ojcu, młodości, o gospodarstwie z Łuciejewa. Mówi o najcięższym hitlerowskim na Polskę, który tak bardzo przypomina napast imperialistów amerykańskich na



Czaj Chan Ok opowiada Czesiekowi Kopce o swej ojczyźnie.
Fot. — A. J.

Korei. Mówi o swoich braciach i siostrach. Jeden pracuje w aparacie partyjnym — drugi pomaga staremu ojcu. Dwie siostry uczą się. Jedna będzie technikiem, będzie elektrykowała wsi polskie.

Na kamiennych stopniach Domu Akademickiego przy ulicy Bystrzyckiej przysiadają inni koledzy — studenci. To ci, którzy odbywają w Łodzi wakacyjne praktyki — synowie chłopów i robotników. Przyszło jeszcze dwóch czy trzech studentów, Koreańczyków, którzy również praktykują w Łodzi. Słuchają opowieści Czaj Chan Oka.

— I ja mam siostrę. Nazywa się Czaj Che Jen. Ma teraz 20 lat. Skończyła Instytut Pedagogiczny w Phenianu. Wróciła do naszej starej wsi, do naszej Nam Sek Czong, do wsi, której teraz nie ma na powierzchni ziemi.

— Jakto? — pytają zdumieni chłopcy.

— A tak — opowiada dalej Czaj Chan Ok. — Moja rodzina wioska, Nam Sek Czong, została zniszczona przez napastników amerykańskich, przed dwoma laty, kiedy porysował pał aż do rzeki Yalu i myślał, że Korea już zdobyta. Och, ciężkie to były dni. Pisał mi o nich mój ojciec, Czaj Pien Zin. Serce pękało mi w śluz. Już chciałem wracać, aby walczyć. Mój ojciec, moja matka — kochana He Pon Jo, moja siostra — Czaj Che Jen poszli do partyzantki, poszli w góry, aby walczyć z wrogiem. Walczyli wówczas każdy, stary i młody, kobieta i dziewczyna. Aż wrog został odparty.

— Ciężkie to były dni — powtarza Czaj Chan Ok. — Uciekający wrog wymordował kilkuset mieszkańców naszej wsi. Ale ci co poszli w góry, do lasu — przetrwali i dziś wrócili na swoją ziemię.

— Mój ojciec dostał z reformy rolnej małe pole ryżowe — dwa jany czam piony. Rozparcelowano majątek japońskiego obszarnika. Dziś ojciec znów orze ziemię w Nam Sek Czongie. Dostał od rządu zasiłek na budowę chaty, na kupno rogatego wołu. Dostał ziarno ryżowe na siew...



Na stopniach gromadzi się coraz więcej studentów — słuchają opowieści Czaj Chan Oka.

Fot. — A. J.

Czesiek Kopka jest ciekaw wszystkiego. Chciałby się dowiedzieć, ile ziemi dostał stary Czaj Pien Zin z reformy rolnej.

Czaj Chan Ok oblicza z dłotkłem w ręku. Okazuje się, że jeden jany czam pion — to trochę więcej niż hektar. Stary chłop Koreańczyk jeszcze liczył na dawne miary. Ale ziemia w Nam Sek Czongie jest bardzo urodzajna, zwłaszcza jeżeli przy niej pracuje się rzetelnie. A za kilka miesięcy — tak pisał stary Czaj Pien Zin do syna — za kilka miesięcy otrzymamy z Phenianu traktor. Trzech chłopów z wioski już wyjechało na kurs dla traktorzystów. Tegoroczne jesienne orki w Nam Sek Czongie przeprowadzone zostaną traktorem. Szkuje się z tego powodu wielkie święto.

Na stopniach Domu Akademickiego przy ul. Bystrzyckiej zasiada coraz więcej chłopów i dziewcząt. Czaj Chan Ok tłumaczy im znaczenie koreańskich wyrazów. Z dumą opowiada o rządzie Kim Ir Sena, który jeszcze w roku 1945 wprowadził nowe pismo koreańskie. Na miejsce dawnych trudnych znaków, których było około 40 tysięcy, wprowadzono nowy alfabet, składający się z 24 liter. To była wielka rewolucja — mówi Czaj Chan Ok. — Dawniej trzeba było dziesięć lat uczyć się trudnej sztuki czytania i pisanja,

a dzisiaj trwa to kilka miesięcy. Oto jest litera, przypominająca drukowaną siódmkę. Ta siódmka oznacza literę K. Pionowa kreska z małą kreską z prawej strony oznacza literę A.

H. RUDNICKI

acz. 216 14, sekretaryat odpow. 219 05, dział partyjny 216 19, dział ko-
96, tel. 111 50 i 114 70. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź,
ę w kołporóżu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch”.